

Kaczor x Pih, Człowiek w Ogniu (ft. Lukasyo)

JA CZŁOWIEK W OGNIU
STOJĘ NA KŁAMSTWA ZGLISZCZACH
i tak dzień po dniu, posłuchaj mistrza
ognisty podmuch pcha gdzieś kłody spod nóg
ja człowiek w ogniu, ja
JA CZŁOWIEK W OGNIU
STOJĘ NA KŁAMSTWA ZGLISZCZACH
i tak dzień po dniu, posłuchaj mistrza
ognisty podmuch pcha gdzieś kłody spod nóg
ja człowiek w ogniu, ja

nich płonie majk
kartka płonie tusz tu
jestem jak fighter
w ogniu swego kunsztu
i chociaż kraj ten chciałby gdzieś mnie zdeptać nie mogę przestać
dar ten mam by beszać
orzech czy resztką
ja nie omieszkam wejść na bit
niech ogień strawi tak wszechobecną zawiść tu
ktoś mnie poprawi
na wskroś ten
Goliat i Dawid toczą znów walkę
o przetrwane
pośród tych panien, dla których wartością pieniądz
i zwykłych głupców co karmią je błyszcząca ściemą
mówców kogoś, każdy właściwa droga idzie
gdy dotykają hajsu zapominają o wstydzie
kroczyłeś ze mną w ogniu gdy zaczynałem
cwałem w dolinę ciemną w niej nie zostałem
znów pod ostrzałem
wiem co po sobie zostawię
ja w ogniu człowiek
na przecie niejedne plugawiec

JA CZŁOWIEK W OGNIU
STOJĘ NA KŁAMSTWA ZGLISZCZACH
i tak dzień po dniu, posłuchaj mistrza
ognisty podmuch pcha gdzieś kłody spod nóg
ja człowiek w ogniu, ja
JA CZŁOWIEK W OGNIU
STOJĘ NA KŁAMSTWA ZGLISZCZACH
i tak dzień po dniu, posłuchaj mistrza
ognisty podmuch pcha gdzieś kłody spod nóg
ja człowiek w ogniu, ja

ten świat szumowin
chciwych oczu
potoku fekalii
poderznąłby mu gardło
zawinał , dywan podpalił
przecinam hamulce
z boku patrzę
w ogniu chwały
płonie metal poskręcanej karoserii
do tego systemu
zawsze miałem dystans
zajrzyj w moje oczy
po neuronach skacze iskra
stoję na szczycie
łapie wiatr w otwarte dłonie
pode mną Meksyk płonie
dym, pola makowe czuje
.. jak mołotowa koktajl

otwarte okna
wrzucam śmierć do środka
sznur był za krótki
miedzy diabełem a bogiem
siedziałem z pętlą na szyi
wezwałem na pomoc ogień

śmierć skurw*
maski z twarzy spłyną
Olimp z ogniu
gaszę go benzyną
świat na którego wyzysk skiepuje pety
twoje puste oczodoły
i stopione dwie monety
pierdo* fetysz
co tak patrzysz suko?
nie mówiłem, będzie kiepsko jak masz sucho
w ostatni
sekwencja wyroku
z .. pozostanie
pozbawiony wstydu popiół

JA CZŁOWIEK W OGNIU
STOJĘ NA KŁAMSTWA ZGLISZCZACH
i tak dzień po dniu, posłuchaj mistrza
ognisty podmuch pcha gdzieś kłody spod nóg
ja człowiek w ogniu, ja
JA CZŁOWIEK W OGNIU
STOJĘ NA KŁAMSTWA ZGLISZCZACH
i tak dzień po dniu, posłuchaj mistrza
ognisty podmuch pcha gdzieś kłody spod nóg
ja człowiek w ogniu, ja
JA CZŁOWIEK W OGNIU
STOJĘ NA KŁAMSTWA ZGLISZCZACH
i tak dzień po dniu, posłuchaj mistrza
ognisty podmuch pcha gdzieś kłody spod nóg
ja człowiek w ogniu, ja
JA CZŁOWIEK W OGNIU
STOJĘ NA KŁAMSTWA ZGLISZCZACH
i tak dzień po dniu, posłuchaj mistrza
ognisty podmuch pcha gdzieś kłody spod nóg
ja człowiek w ogniu, ja

niczym wschód
oślepia blask w
szybach tych wieżowców
za na pył w garściach piach
smród spalonych mostów
smród niesie wiatr
kołysze do snu
na podszwach roztopiony plastik z twarzy sezonowców
z twarzy ścieram popiół
przemywam kamuflaż
wrócę znów tu o zmroku
w dłoni za was szufla
wieczny powrót
tako rzecz Zaratustra
krew na bruku
wznoszę pokój na mych wrogów trupach
paść by powstać, stać by upaść
nie ma końca
zaminuję skrót do wczoraj
na przedpolach jutra
gdy nie wrócę na noc
mamo nie bądź smutna

żyłem tu prawdziwie, fartem
uniknąłem pudła
idę w ogień i de w żar
i w dym
weterani elitarni
człowiek w ogniu]
żywiół
pasja ponad zera
przy mikrofonie ci co oddali s3erce dla gry

JA CZŁOWIEK W OGNIU
STOJĘ NA KŁAMSTWA ZGLISZCZACH
i tak dzień po dniu, posłuchaj mistrza
ognisty podmuch pcha gdzieś kłody spod nóg
ja człowiek w ogniu, ja
JA CZŁOWIEK W OGNIU
STOJĘ NA KŁAMSTWA ZGLISZCZACH
i tak dzień po dniu, posłuchaj mistrza
ognisty podmuch pcha gdzieś kłody spod nóg
ja człowiek w ogniu, ja
JA CZŁOWIEK W OGNIU
STOJĘ NA KŁAMSTWA ZGLISZCZACH
i tak dzień po dniu, posłuchaj mistrza
ognisty podmuch pcha gdzieś kłody spod nóg
ja człowiek w ogniu, ja
JA CZŁOWIEK W OGNIU
STOJĘ NA KŁAMSTWA ZGLISZCZACH
i tak dzień po dniu, posłuchaj mistrza
ognisty podmuch pcha gdzieś kłody spod nóg
ja człowiek w ogniu, ja